

Nie dla Oskarów?

Data publikacji: 2.03.2012 16:05

Laureaci tegorocznych Oscarów, które przyznaje Amerykańska Akademia Filmowa od roku 1927, są już znani. Nie wiadomo natomiast, czy polscy twórcy ludowi doczekają się nagród przyznawanych w konkursie "Ludowe Oskary". Dlaczego?

Amerykańska Akademia Filmowa zakwestionowała w połowie lutego „Ludowe Oskary”, które przyznaje Stowarzyszenie Twórców Ludowych od roku 2002. Zażądano zmiany nazwy konkursu, który ma na celu promocję polskiej kultury i sztuki ludowej na terenie Polski. Podobno „Ludowe Oskary” obniżają prestiż nagrody filmowej.

Stowarzyszenie Twórców Ludowych oraz reprezentująca je kancelaria prawna zbierają na stronie internetowej podpisy w obronie nagrody przyznawanej wybitnym twórcom ludowym. Organizatorzy petycji podkreślają, iż nazwa nagrody nawiązuje do postaci słynnego etnografa Oskara Kolberga, który żył w latach 1814-1890. Był on wybitnym badaczem polskiej kultury ludowej. Etnograf jako pierwszy zgromadził i uporządkował wg regionów wiedzę na temat polskiej twórczości ludowej. Obie nagrody różni nie tylko cel, ale również statuetka. Ta przyznawana polskim twórcom ludowym przedstawia siedzącego Jezusa Frasobliwego.

Petycja została bardzo szybko rozpowszechniona za pośrednictwem poczty elektronicznej oraz portali społecznościowych. - **Słyszałem o tej sprawie i właśnie dziś podpisałem petycję, która broni „Ludowych Oskarów”. Zarzuty są według mnie śmieszne. Jak można zakwestionować nazwę konkursu, w której pojawia się imię Oskar. Słyszałem, że w Polsce istnieje takich nagród aż 30. A w dodatku istnieje mnóstwo nazw zawierających czyjeś imię. Nie wiem, dlaczego przyczepili się akurat do „Ludowych Oskarów”. Mimo wszystko uważam, że sprawa zostanie rozwiązana pozytywnie. Akademia Filmowa chyba do końca nie wiedziała, że nazwa konkursu jest związana z Oskarem Kolbergiem** - powiedział „Głosowi Ludu” kierownik Zespołu Regionalnego „Istebna”, Tadeusz Papierzyński.

Petycja ma na celu przekonać Amerykańską Akademię Filmową, że polscy twórcy filmowi nie korzystają z prestiżu nagród rodem z Hollywood, ale nawiązują wyłącznie do prestiżu słynnego etnografa Oskara Kolberga.

Spór, o którym było w ostatnich dniach bardzo głośno, zainteresował również Polaków z Zaolzia. Informacja dotycząca protestu szerzyła się bardzo szybko. Przede wszystkim za pośrednictwem internetu. Tam podpisali się pod petycją broniącą „Ludowe Oskary” również członkowie Sekcji Ludoznawczej przy ZG PZKO. - **Informacja dotarła do nas z krakowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, ponieważ niektórzy członkowie naszej sekcji należą również do krakowskiego PTL-u. W całości zgadzam się z tym, że nagroda przyznawana przez Stowarzyszenie Twórców Ludowych nie narusza praw autorskich amerykańskich nagród filmowych, więc podpisałem się pod petycją** - stwierdził prezes Sekcji Ludoznawczej, Leszek Richter. W obronie ciągłości „Ludowych Oskarów” stanęło wiele osób.

- **Uważam, że jest to problem autorsko-prawny. Trzeba te dwie nagrody odróżnić. Ta polska dotyczy przecież kultury ludowej, a ta amerykańska filmów. Popieram Stowarzyszenie Twórców Ludowych. Nawiązują oni do znanego polskiego etnografa, który żył, zanim Amerykanie wymyślili filmowego Oscara** - ocenił sprawę prof. Daniel Kadłubiec.

Polacy chcą zachować ciągłość i tradycję „Ludowych Oskarów”, które od dziesięciu lat przyznawane są artystom, muzeom i festiwalom ludowym. Nie wiadomo, czy nagroda zachowa swoją nazwę. Zastanawiające jest jednak, dlaczego amerykański gigant zainteresował się „ludową” nagrodą z Polski.